Paul Celan: STILLE! / CISZA! (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: CISZA!

Cisza! Wbijam cierń w twoje serce,
gdyż róża, róża
zwielokrotnia się cieniami w lustrze, krwawiąc!
Już wtedy krwawiła, kiedy mieszaliśmy Tak z Nie,
popijając,
dopóki kielich nie zleciał ze stołu i nie rozległ się brzdęk:
Zaniosła się tym dźwiękiem noc, ciemniejąc dłużej, niż mrok zapadał w nas.

Piliśmy spragnionymi ustami:
smakowało jak żółć
choć pieniło się jak wino -
Podążyłem za blaskiem twoich oczu
a język paplał nam jakieś słodkości
(Nadal tak paple i paple).

Cisza! Cierń wnika głębiej w twoje serce:
najwyraźniej jest w zmowie z różą.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: STILLE!

Stille! Ich treibe den Dorn in dein Herz,
denn die Rose, die Rose
steht mit den Schatten im Spiegel, sie blutet!
Sie blutete schon, als wir mischten das Ja und das Nein,
als wirs schlürften,
weil ein Glas, das vom Tisch sprang, erklirrte:
es läutete ein eine Nacht, die finsterte länger als wir.

Wir tranken mit gierigen Mündern:
es schmeckte wie Galle,
doch schäumt' es wie Wein -
Ich folgte dem Strahl deiner Augen,
und die Zunge lallte uns Süße . . .

(So lallt sie, so lallt sie noch immer.)

Stille! Der Dorn dringt dir tiefer ins Herz:
er steht im Bund mit der Rose.

(z: „Mohn und Gedächtnis”, Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart, 1952)

*

Paul Celan: Cisza!

Cisza! Oto wbijam cierń w twoje serce,
bo krwawi róża, róża
spowita w cienie lustra.
Krwawi tak już od dawna, krwawiła, gdy plątaliśmy Tak z Nie,
gdyśmy łapczywie wychylali
kielich, aż stoczył się ze stołu i zadźwięczał —
wydzwaniał tę noc, która mroczniała w nas dłużej niż my w niej.

Poiliśmy więc zachłanne usta:
to było gorzkie jak żółć,
choć musowało jak wino —
śledziłem błędny ognik twoich oczu,
a język nam bełtał tę słodycz…
(Wciąż tak bełkocze, bełkocze.)

Cisza! Oto cierń wgłębia się w twoje serce:
sprzymierzony z różą, nierozdzielny.

(tł. Adriana Szymańska)

*

Paul Celan: Cisza!

Cisza! Cierń wbijam ci w serce,
albowiem róża, róża
stoi z cieniem w lustrze, krwawi!
Krwawiła już, kiedy łączyliśmy Tak i Nie,
kiedy chłeptaliśmy to,
bo szklanka co spadła ze stołu, brzęknęła:
rozbrzmiała noc, mroczna dłuższa niż my.

Piliśmy żądnymi ustami:
to smakowało jak żółć,
lecz się pieniło jak wino -
Szedłem za promieniem twych oczu,
a język bredził nam o słodyczy…
(Tak bredzi, tak bredzi wciąż jeszcze.)

Cisza! Cierń głębiej ci wciska się w serce:
jest w przymierzu z różą.

(tł. Andrzej Lam)

*

Paul Celan: Cicho!

Cicho! Wbijam cierń w twoje serce,
bowiem to róża, róża,
ze swoim cieniem widnieje w lustrze, krwawi!
Krwawiła już, kiedy mieszaliśmy tak z nie,
kiedy je chłeptaliśmy,
bo zabrzęczało szkło, które spadło ze stołu:
to zawdzięczała noc, mroczniejąca dłużej niż my.

Piliśmy pożądliwymi ustami:
smakowało jak żółć,
lecz musowało jak wino -
Spieszyłem za promieniem twych oczu
i język nasz słodko bełkotał…
(Bełkocze, bełkocze tak nadal.)

Cicho! Cierń wbija się głębiej w twe serce:
on w przymierzu jest z różą.

(tł. Ryszard Krynicki)

*

Ingeborg Bachmann była powojenną miłością Paula Celana, gdy na kilka miesięcy zatrzymał się w drodze z Rumunii do Paryża we Wiedniu. Wyjazd Celana zakończył związek, ale nie zakończył "pomiłostnej" przyjaźni. Inge i Paul spotykali się jeszcze jako kochankowie w Paryżu, a także korespondowali przez długi czas ze sobą, będąc już w innych związkach. Pisali sobie wiersze. Wiersze Paula dla Inge ukazały się w tomie "Mak i pamięć", Inge

odpowiadała swoimi wierszami, ten powstał być może po spotkaniu obojga poetów w Paryżu:

Ingeborg Bachmann - [CIENIE]

cienie róże cienie
Pod obcym niebem
cienie róże
Cienie
na obcej ziemi
między różami i cieniami
w obcej wodzie
mój cień

(tł. Ela Binswanger)

*

Ingeborg Bachman - [SCHATTEN]

Schatten Rosen Schatten
Unter einem fremden Himmel
Schatten Rosen
Schatten
auf einer fremden Erde
zwischen Rosen und Schatten
in einem fremden Wasser
mein Schatten

Inge Bachmann (ur. 25 czerwca 1926 w Klagenfurcie) zmarła 17 października 1973 roku w tragicznym pożarze w swoim rzymskim mieszkaniu. Była uzależniona od alkoholu i leków, co prawdopodobnie przyczyniło się do jej śmierci (zasnęła z tlącym się papierosem). Przeżyła Paula Celana (ur. 23 listopada 1920 w Czerniowcach, wtedy rumuńskich, dziś ukraińskich), który zginął śmiercią samobójczą 20 kwietnia 1970 roku w Paryżu, niewiele ponad 3 lata. Celan cierpiał na depresję i psychozę. On zmarł w 50. roku życia, ona w 48.